

*Kościół, motyw wiary w Jezusa Chrystusa*

Czy nie przekonują was przynajmniej te świadectwa wiary, że w tak krótkim czasie tajemnice tego imienia [Jezusa Chrystusa] rozprzestrzeniły się już na całą ziemię? Że nie pozostał już żaden naród, tak barbarzyński w swoich obyczajach i tak pozbawiony łagodności, który nawrócony przez Jego miłość, nie złagodziłby swojej surowości i nie stał się bardziej pokojowy, nie przeszedł do uczuć pokoju? Że oratorzy, gramatycy, retorzy, prawnicy i lekarze obdarzeni wielką pomysłowością, a nawet ci, którzy badają mniej znane teoretyczne aspekty filozofii, chętnie zwracają się do tej doktryny, gardząc tymi, którym wcześniej ufali? [...] Czy myślisz, że wszystko to dzieje się bez powodu i przypadkowo? Że takie dyspozycje umysłu powstają z przypadkowych impulsów? Czyż to wszystko nie jest cudem i zrządzeniem losu? Czy też może się zdarzyć bez interwencji Boga, że ma miejsce tak niezwykła liczba nawróceń dusz, że chociaż tortury i inne niezliczone męki cielesne wiszą nad głowami tych, którzy mają przyjąć wiarę, to jednak, przejęci rodzajem łagodnego przyciągania i miłości do cnoty, przyjmują chrześcijańską doktrynę, gdy ją poznają i przedkładają przyjaźń Chrystusa ponad wszystkie dobra tego świata?